

MOSTY

Wydaje Hászomer Hacıir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, czwartek 25 listopada 1948 r.

Nr 136 (253)

3 propozycje w Komisji Politycznej

W dotychczasowej dyskusji w Komisji Politycznej nad rozwiązaniem problemu palestyńskiego, zarysowały się trzy różne stanowiska, a to: 1) radzieckie — domagające się wykonania uchwały Generalnego Zgromadzenia ONZ z 30 listopada 1947 r., 2) amerykańskie — popierające uchwałę ONZ z zastrzeżeniem, że może nastąpić zmiana granic Izraela i 3) brytyjskie — popierające plan Bernadotte'a zwrotu Arabom obszaru Negew w zamian za włączenie zachodniej Galilei do Izraela.

NA FALI DNIA

Dwa stanowiska

Linia podziału, jaka wytworzyła się w Organizacji Narodów Zjednoczonych znajduje swój wyraz we wszelkich omawianych zagadnieniach. Dwa obozy, reprezentujące dwa światy, różnią się nie tylko podejściem do wszystkich kwestii, ale również charakterem i formą składanych oświadczeń. Najjaskrawiej możemy to zaobserwować przy omawianiu zagadnienia palestyńskiego.

Przed rokiem zapadła uchwała ONZ, która znalazła w konkretnych warunkach jedynie sprawiedliwe rozwiązanie problemu palestyńskiego. I cóż mogliśmy zauważyć od tego czasu: na przykład Stany Zjednoczone, które same głosowały za tą uchwałą, złożyły od tego czasu dziesiątki różnorodnych oświadczeń, niekiedy sprzecznych ze sobą, a w większości wypadków całkowicie sprzecznych z uchwałą ONZ. Nie tak dawno USA zadeklarowały poparcie dla planu Bernadotte'a. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej delegat USA Jessup wypowiedział się zasadniczo za rezolucją z 29 listopada, aczkolwiek w przemówieniu jego znalazły się pewne niejasności, które pozwalają snuć przypuszczenia, iż i tym razem nie jest to jeszcze ostateczne stanowisko Stanów Zjednoczonych. Doświadczenie mogło nas przekonać, iż gdy zajdzie potrzeba, Ameryka bez trudu zmieni swą pozycję. Warto tu podkreślić, iż komentator BBC omawiając stanowisko USA z naciskiem podkreślił, iż nie oznacza ono rozdzielenia z Wielką Brytanią, która jak wiadomo z całej mocy popiera plan Bernadotte'a.

Całkowitym przeciwieństwem tego rodzaju chwiejnej, niekonsekwentnej i pełnej zakulisowych intryg polityki amerykańskiej jest stanowisko Związku Radzieckiego i Polski. Podajemy w dzisiejszym numerze dwa wystąpienia przedstawicieli Związku Radzieckiego. Jedno z nich zostało wygłoszone na forum Rady Bezpieczeństwa przez Malika i dotyczyło t. zw. projektu Bunche'a. Malik wykazał w sposób wyraźny, że projekt ten nie przyczyni się do ustanowienia pokoju w Palestynie, a proponowane strefy zdemilitaryzowane mogą stać się ogniskiem nowych konfliktów.

Na posiedzeniu Komisji Politycznej przemawiał drugi delegat ZSRR Carapkin, który kategorycznie odrzucił plan Bernadotte'a, jako sprzeczny z żywymi interesami Izraela oraz z uchwałą ONZ z ubiegłego roku. Delegat radziecki wykazał, iż plan ten został skonstruowany w Foreign Office celem zabezpieczenia interesów imperializmu. Podobny pogląd wypowiedział również delegat Polski. I oto widzimy całkowicie odmiennie podejście od wspomnianego przez nas na wstępie, podejście konsekwentne, sprawiedliwe, mające na względzie nie egoistyczne interesy, lecz pokojowe rozwiązanie konfliktu.

Jest rzeczą znamioną, iż w drodze zakulisowych intryg, udało się już Anglii zwerbować tego rodzaju zwolenników dla planu Bernadotte'a, jak np. państwo San Domingo, które nie posiada większych wpływów, lecz tym nie mniej dysponuje swoim głosem.

Jeśli jednak w roku ubiegłym przed proklamacją państwa Izrael, można było prowadzić targi o samodzielność narodu żydowskiego, to obecnie imperialiści nie mogą zapomnieć o faktach, które w międzyczasie miały miejsce. Nie mogą oni zapomnieć, że powstało niezależne państwo Izrael, które zdało już swój egzamin i na polu walki zdołało przekonać, że odeprze wszelkie zakusy na jego samodzielność, jak i całość jego granic.

A plan Bernadotte'a zagraża pod oboma względami Izraelowi. Proponuje on

Z dyskusji w Komisji Politycznej ONZ Negew należy do Izraela

Jasne stanowisko ZSRR i Polski

PARYŻ. — W poniedziałek kontynuowano w Komisji Politycznej dyskusję w sprawie Palestyny. Na przedpołudniowym posiedzeniu przemawiali delegaci Kanady, San Domingo i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Kanady — Pearson domagał się uznania przez Generalne Zgromadzenie Izraela, nie czekając na ostateczne wytyczenie granic w Palestynie. Tego rodzaju decyzja umożliwiłaby przyjęcie Izraela do ONZ. Pearson poparł plan Bernadotte'a w sprawie podziału Palestyny i wypowiedział się za utworzeniem specjalnej komisji pojednawczej ONZ, któraby miała oddać swe usługi Arabom i Żydom w rozwiązaniu spornych problemów.

Po delegacie San Domingo, który także poparł plan Bernadotte'a, wygłosił przemówienie przedstawiciel radziecki — Carapkin.

Na wstępie Carapkin omówił plan Bernadotte'a przewidujący oddanie przez Żydów obszaru Negew Arabom w zamian za otrzymanie zachodniej Galilei. Jak wiadomo, plan ten jest sprzeczny z zeszłoroczną uchwałą Generalnego Zgromadzenia ONZ. Delegat Radziecki stwierdził że z chwilą opublikowania nowych propozycji stało się jasne, że opracowano je w brytyjskim Foreign Office. Interwencja anglo-amerykańska w Palestynie jest istnym powodem obecnej sytuacji w tym kraju. Wiadomo dobrze, że tzw. Legion Arabski jest tylko teoretycznie podporządkowany królowi Transjordanii, faktycznie zaś podlega bezpośrednio dowództwu brytyjskiemu.

Carapkin podkreślił, że jedynym rozwiązaniem całego problemu jest ścisłe zastosowanie się do uchwały Generalnego Zgromadzenia. Oddanie obszaru Negewu Arabom, jak to przewiduje plan Bernadotte'a, oznacza w praktyce przekazanie tego terytorium pod kontrolę brytyjską. Plan ten podważa samą egzystencję państwa żydowskiego, albowiem pozbawia je obszaru, stanowiącego dwie trzecie terytorium Izraela. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania czynią wszystko ażeby uniemożliwić wprowadzenie w życie zeszłorocznej uchwały Generalnego Zgromadzenia. Mocarstwa te zmierzają do rewizji uchwał celem umocnienia własnych pozycji na Bliskim Wschodzie i zapewnienia sobie nowych koncesji naftowych, drogą popierania Arabów. Plan Bernadotte'a — zaznaczył Carapkin — w niczym nie rozwiązał obecnej sytuacji Palestyny, a jedynie przedłużył wojnę w tym kraju i spowoduje podtrzymanie chaosu na Bliskim Wschodzie.

Według opinii delegata radzieckiego, w Palestynie panowałby już oddawna pokój oraz istniałby obok siebie dwa niepodległe państwa, gdyby nie przeszkody Anglosasów w realizowaniu uchwały ONZ. Celem rozwiązania problemu palestyńskiego, należy wycofać przede wszystkim obie strony z tego kraju oraz wydać odpowiednie zarządzenia, uniemożliwiające dalsze działania wojenne.

Carapkin oświadczył w konkluzji, że oddanie Negewu, a to oznacza nie tylko pozbawienie państwa żydowskiego dwóch trzecich jego terytorium, ale również faktycznie pozbawienie go samodzielności i podporządkowanie siłom imperializmu.

Trudno dziś ocenić rezultat debaty ONZ. Jedną jest pewne: posiadamy DWA WAŻKIE ATUTY — SUKCESY NA FRONCIE WALKI Z AGRESORAMI ORAZ PEŁNE POPARCIE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I PAŃSTW DEMOKRATYCZNYCH.

M. W.

Związek Radziecki definitywnie odrzuca plan Bernadotte'a w sprawie podziału Palestyny i obstaje przy zeszłorocznej uchwałie Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Po wznowieniu obrad jako pierwszy zabrał głos delegat polski — ambasador Lan-

Izrael — siedzibą narodową Żydów

Precyzując stanowisko Polski w kwestii palestyńskiej ambasador Lange stwierdza: — „Z tego chaosu i zamieszania musi być znalezione wyjście, musi być przywrócony pokój i normalne życie w Palestynie w interesie zarówno ludności arabskiej, jak i żydowskiej tego obszaru. Zgromadzenie Generalne musi opracować podstawowe wytyczne politycznego rozwiązania tego zagadnienia.

Jakie powinny być założenia tego rozwiązania? Musimy powrócić do zasadniczych postanowień rezolucji z 29 listopada 1947 r. To trwale i słuszne rozwiązanie winno w równym stopniu uwzględnić interesy i aspiracje wszystkich mieszkańców Palestyny. Żydzi i Arabowie wspólnie zainteresowani są tego rodzaju rozwiązaniu. Dla Żydów oznacza to stworzenie warunków pokojowego rozwoju, stworzenie ich siedziby narodowej. Dla Arabów — stworzenie warunków całkowitej emancypacji spod panowania półkolonialnego i rządów imperialistycznych, warunków, które zostały zahamowane przez niefortunną awanturę“.

Państwa arabskie i Izrael — konkluduje amb. Lange — winny wszcząć bezpośrednio rokowania, które stanowią najlepszą drogę do rozwiązania problemu Palestyny. Jest zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych przedsięwzięć stosowne kroki, aby zachęcić do tego rodzaju rokowań i ułatwić je.

Ambasador Lange zwraca wreszcie uwagę na jeszcze jedno następstwo wywołania konfliktu zbrojnego w Palestynie. Przed półtora laty — stwierdza on — byliśmy świadkami słusznego żądania rządu egipskiego wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu i nowego rozwiązania sprawy Sudanu. Delegacja polska popierała to zadanie przekonana o jego zasadniczej słuszności. W roku ub. naród Iraku nie zaakceptował narzuconego mu przez Wielką Brytanię traktatu, gdyż godził on w jego niepodległość i suwerenność. Cóż się stało z tymi żadaniami? — pyta ambasador Lange. Od chwili rozpoczęcia tej nieszczęśliwej wojny w Palestynie nie slyszeliśmy więcej o tych słuszych żądaniach narodów arabskich. Czyżby państwa te zrezygnowały ze swych żądań za cenę poparcia wątpliwej awantury wojennej, zmierzającej do przekreślenia rezolucji Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada 1947 r.? — zapytuje przedstawiciel Polski.

Rezolucja ta — przypomina mowca — przewidywała stworzenie w Palestynie państwa żydowskiego i arabskiego, zawierała zalecenia dotyczące ustroju obu tych państw, statut Jeruzolimy i zasady współpracy gospodarczej dwóch narodów tego kraju. Rezolucja ta wy-

głosiła możliwość współpracy międzynarodowej dwu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego i zadała kłam twierdzeniom, że podział świata na dwa obozy jest nieunikniony.

Powstanie państwa żydowskiego o terytorium odpowiadającym w przybliżeniu uchwałę Zgromadzenia Generalnego dowiodło realnego charakteru tej rezolucji. Niestety, wyłoniona przez ONZ specjalna komisja palestyńska okazała się niezdolna do wypełnienia wyznaczonej jej roli wcielania w życie rezolucji. W dniu, w którym wygasł mandat brytyjski i państwo żydowskie powstało, Egipt, Transjordan, Syria, Irak i Liban wszczęły akcję wojenną. Zdaniem delegacji polskiej odpowiedzialność za konflikt zbrojny w Palestynie spada na dwa rządy, mianowicie na rząd Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Władze brytyjskie tolerowały i ośmielały działania wojenne wojsk arabskich. Negatywne stanowisko rządu brytyjskiego w stosunku do rezolucji Zgromadzenia Generalnego, sprawiło, że przywódcy państw arabskich przypuszczali, iż próba obalenia przez nich siłą decyzji Zgromadzenia, zostanie powitana przychylnie przez rząd Wielkiej Brytanii. Takie same następstwa miała chwiejna postawa Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc następnie do omówienia stanowiska państw arabskich w kwestii palestyńskiej ambasador Lange stwierdza, że państwa te wbrew swym własnym interesom dały się użyć jako narzędzie polityczne pewnych wielkich mocarstw. Nie wyszło im to na korzyść. Operacje wojenne, wszczęte przez nie, okazały się niefortunne i przyczyniły się w konsekwencji do osłabienia ich pozycji politycznej. Przyczyny wciągnięcia państw arabskich do tej gry politycznej — podkreśla mowca — są jasne. Dla Wielkiej Brytanii stanowi ona część składową jej polityki utrzymania swych pozycji wojskowych i strategicznych na Bliskim Wschodzie. Zgodnie ze starą zasadą „dziel i panuj“ polityka brytyjska inspirowała konflikt arabsko-żydowski, aby móc utrzymać swe pozycje. Z drugiej strony Stany Zjednoczone, usiłując umocnić swe wpływy w tych strefach, gdzie pozycje brytyjskie zostały zachwiane, szukały rozwiązania problemu palestyńskiego w sposób sprzeczny z rezolucją Zgromadzenia Generalnego“.

PARYŻ. W komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się we wtorek dyskusja w sprawie Palestyny.

Delegat Australii John Hood zaproponował utworzenie pięciosobowej komisji rozejmowej dla ustalenia wraz z przedstawicie-

(Dalszy ciąg na str. 4-e)

Delegat ZSRR J. Malik na Radzie Bezpieczeństwa O prawdziwy pokój w Palestynie

Delegacja radziecka wyraża zdanie, że propozycje pełniące obowiązki rozjemcy zasługują na uwagę ze względu na konieczność przejścia do następnego, wyższego etapu na drodze do pokojowego uregulowania wszystkich nierozwiązanych zagadnień między zainteresowanymi stronami w Palestynie.

Przed przejściem do analizy treści wspomnianych propozycji, delegacja radziecka uważa za niezbędne podkreślić następujące momenty:

Zawieszenie broni, ustanowione w Palestynie zgodnie z uchwałami Rady Bezpieczeństwa z dnia 29 maja i 15 lipca b. r., powinno, jak wiadomo, pozostać w mocy do czasu powzięcia nowej decyzji ze strony Rady Bezpieczeństwa lub Generalnego Zgromadzenia — powinno obowiązywać tak długo, dopóki nie zostanie osiągnięte pokojowe rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, jak wielki ciężar stanowi dla każdego z państw, wciągniętych do konfliktu palestyńskiego, wydatki wojenne oraz konieczność utrzymywania znacznych sił zbrojnych. Jesteśmy również poinformowani o zawilości problemu i o ciężkiej sytuacji uchodźców — o tym nowym ważnym czynnikiem w Palestynie, który jest rezultatem nieprzemysłowej polityki rządów pewnych państw, ulegających niebezpiecznym zagrożeń wpływom. Fakty i wiadomości, a także owa informacja, którą posiada Rada Bezpieczeństwa odnośnie kwestii palestyńskiej, stanowią uzasadnioną podstawę do wyciągnięcia wniosku, jak dalece bezmyślne i szkodliwe jest — zarówno dla Arabów, jak i dla Żydów — kontynuowanie wrogich operacji i dalsze istnienie rozejmu, który, aczkolwiek bezterminowy, jest jednak zbrojny i związany z wielkimi kontyngentami wojskowymi oraz kosztami, ponoszonymi na ich utrzymanie.

Sytuacja ta wytwarza stan niepewności, a w ostatecznej konsekwencji prowadzi do dalszej komplikacji tak zagadnienia palestyńskiego w ogóle, jak i wzajemnych stosunków między zainteresowanymi stronami.

Rada Bezpieczeństwa posiada również informacje o tym, że obie strony w Palestynie ustosunkowują się przychylnie do sprawy zakończenia działań wojennych. U obu stron rośnie tendencja do znalezienia dróg wyjścia z wytworzonej sytuacji przez pokojowe uregulowanie nierozwiązanych zagadnień. A jeśli tak jest w istocie — nie mamy zaś powodów do powątpiewania o tym — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i aktualną postawienie pytania odnośnie tego, co należy czynić dalej, jakie kroki należy przedsięwziąć w tej sprawie. Na to pytanie powinniśmy dać jasną i zdecydowaną odpowiedź.

Projekt rezolucji, który przedstawił nam pełniący obowiązki rozjemcy, nie zawiera jednak odpowiedzi na to pytanie. Projekt ten przewiduje zamianę istniejącego obecnie, bezterminowego rozejmu — dobrego czy złego, to zgoda inne pytanie i nie poruszamy w tej chwili istoty tego rozejmu — na tak zwany „stały rozejm”, zamianę angielskiego słowa „truce” na inne słowo angielskie „armistice”. Rozumie się, że można by wszcząć na ten temat dyskusję i usiłować dowieść wyższości pojęcia „armistice” nad pojęciem „truce”.

Jest rzeczą możliwą, że filologowie będą mogli znaleźć pewną różnicę między tymi dwoma pojęciami. Sam autor projektu, jak nam wiadomo, przyznał, że ani z prawnego, ani z technicznego punktu widzenia nie ma specjalnej różnicy między tymi pojęciami.

A więc treść propozycji polega na tym, by zastąpić rozejm — rozejmem stałym. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy. Jest to jedynie gra słów.

Mówiono nam o etapach postępu w rozwoju rozejmu; mówiono nam o psychologicznym znaczeniu, jakie ma dla zainteresowanych rządów przejście od jednego do drugiego rodzaju rozejmu. Jak bardzo jednak wysililibyśmy się, by znaleźć i dowieść różnicę między obowiązującym obecnie a proponowanym rozejmem — to różnica taka w istocie rzeczy nie istnieje. Tego rodzaju środki nie byłyby krokiem naprzód w kierunku przejścia od rozejmu do pokoju, lecz byłyby niczym innym, jak krążeniem na jednym miejscu. Tego rodzaju przedsięwzięcie nie wpłynęłoby na stan psychologiczny stron. O wzajemnych stosunkach między nami decydował by jak dotychczas stan rozejmu, a nie stan pokoju.

Nie należy wątpić, że zarówno narody krajów zainteresowanych, jak i międzynarodowa opinia publiczna nie byłaby zgoda zadowolona z podobnej uchwały Rady Bezpieczeństwa w kwestii palestyńskiej, która skupia na sobie uwagę narodów całego świata. Trudno byłoby wyjaśnić im istnienie różnicy słownej między pojęciem obecnego rozejmu, który ustanowiony został w Palestynie i winien trwać tak długo, dopóki nie zostanie osiągnięte rozwiązanie drogą pokojową, a ustanowieniem stałego rozejmu „armistice”, przewidzianego w propozycjach pełniących obowiązki rozjemcy, w projekcie rezolucji, wniesionym w dniu dzisiejszym przez delegację kanadyjską.

Podobna uchwała nie zmieniłaby w najmniejszej mierze obecnej sytuacji w Palestynie. Mogłaby ona jedynie bardziej skomplikować tę sytuację, bardziej zawiązać zagadnienie, stworzyć fałszywe i nieuzasadnione iluzje. Zadaniem Rady Bezpieczeństwa — jako głównego organu Narodów Zjednoczonych w sprawach zape-

Zamieszczamy poniżej pełny tekst przemówienia delegata ZSRR wygłoszonego dnia 15 bm. Przemówienie to, stanowi dosadną krytykę tzw. planu Buache'a.

wnienia i ochrony międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa — polega na poparcu, stymulowaniu i odważnym forsowaniu każdej rozsądnej propozycji, która może przyczynić się do pokojowego rozwiązania spornych zagadnień.

Główny cel, jaki powinna postawić sobie Rada Bezpieczeństwa w niniejszej kwestii, polega na ostatecznym zakończeniu działań wojennych i osiągnięciu drogą pokojową rozwiązania kwestii spornych między stronami, wciągniętymi do konfliktu palestyńskiego. W samej rzeczy chodzi o to, by przejść od rozejmu do następnego, wyższego etapu na drodze do pokojowego załatwienia tego problemu. Takim wyższym etapem jest — zdaniem delegacji radzieckiej — pokój. Przejście od rozejmu do pokoju będzie właśnie istotnym krokiem naprzód.

Wychodząc z powyższych założeń delegacja radziecka proponuje, by w punkcie „b” 5-go punktu projektu, wniesionego przez pełniącego obowiązki rozjemcy, zastąpić słowo: „stały rozejm” słowami: „oficjalny pokój”.

Rada Bezpieczeństwa nie może nie uwzględnić realnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Palestynie. A sytuacja ta przedstawia się następująco: Generalne Zgromadzenie powzięło w listopadzie 1947 r. uchwałę o utworzeniu w Palestynie dwóch samodzielnich państw — arabskiego i żydowskiego. Rada Bezpieczeństwa nie poszła jednak w kierunku realizacji powyższej uchwały. Pod naciskiem delegacji Stanów Zjednoczonych A. P. i Wielkiej Brytanii większość Rady Bezpieczeństwa zoczyła na drogę rewizji uchwały Generalnego Zgromadzenia

i usiłowała zastąpić tę uchwałę najpierw propozycją ustanowienia powiernictwa nad Palestyną, potem zaś — propozycją utworzenia instytucji rozjemcy. Na tę samą niewłaściwą drogę weszła później większość nadzwyczajnej sesji Generalnego Zgromadzenia, zwołanego w kwietniu b. r. w celu rozpatrzenia kwestii palestyńskiej.

Nafciarze obradują tajnie nad losem Palestyny

NEW YORK, (obsł. wł.). — Z inicjatywy towarzystw naftowych została zwołana w Waszyngtonie tajna konferencja w kwestii palestyńskiej. Jeden z głównych przedstawicieli arabsko-amerykańskiego towarzystwa naftowego „Aramco” został wezwany pilnie do Waszyngtonu, gdzie oświadczył wtajemniczonym osobom, iż przyczyną jego nagłego przyjazdu był fakt otwarcia konferencji w sprawach nafty na Bliskim Wschodzie. Obradom Konferencji, które trwały 10 dni — przewodniczyli Charles Harding (prezes towarzystwa „Suncuni Vacuum”) Philip Kid (prezes towarzystwa „Aramco”) oraz dyrektor departamentu dla spraw Bliskiego Wschodu w Departamencie Stanu. W obradach brał udział również zastępca Marszalla Lovet, oraz konsul USA w Jerozolimie John Macdonald.

Porządek dzienny konferencji obejmował następujące sprawy: a) sytuacja polityczna na Bliskim Wschodzie, oraz koncepcje towarzystw naftowych; b) nafta na Bliskim Wschodzie i plan Marshalla; c) wojna na Bliskim Wschodzie i jej wpływ na sprawy towarzystw naftowych. Kwestia palestyńska oraz sprawa zacieśnienia stosunków między USA a państwami arabskimi — stanowiły trzon obrad. Jednym z celów konferencji było sformułowanie zaleceń po-

litycznych dla ustanowienia pokoju między Izraelem a państwami Ligi Arabskiej. Przedstawiciele towarzystw naftowych podkreślili znaczenie łączności kulturalnej między Ameryką a krajami arabskimi oraz zalecili oficjalne wizyty przedstawicieli USA w stolicach państw arabskich. Zdaniem wyżej wspomnianych przedstawicieli w sytuacji politycznej nastąpiło ostatnio pewne odprężenie i arabscy politycy są obecnie bardziej skłonni do prowadzenia ekonomicznych i politycznych pertraktacji.

Na konferencji rozpatrzono również propozycję w sprawie włączenia państw arabskich do planu Marshalla.

W Jerozolimie krąży ostatnio pogłoski, że Towarzystwo Transarabskiego Rurociągu Naftowego, usiłuje ponownie dojść do porozumienia z rządami państw arabskich i państwem Izrael w sprawie przeprowadzenia rurociągu przez tereny tych państw, przez który można byłoby przeprowadzać 300.000 beczek dziennie z zatoki perskiej do Morza Śródziemnego. Obecnie wspomniane towarzystwo postanowiło wprowadzić „pewne” zmiany w pierwotnym planie, które re umożliwiłyby transport 500.000 beczek nafty dziennie.

Wprowadzając taką poprawkę radziecka delegacja opiera się na zasadzie, iż Rada Bezpieczeństwa winna dopomóc, by zainteresowane strony w Palestynie miały możliwość samodzielnego uregulować sporne zagadnienia, jakie powstały między nimi. Baza dla tego pokojowego uregulowania zagadnień już istnieje. Sytuacja stron pobudza je do poszukiwania rozwiązania drogą bezpośrednich rokowań. Zadaniem Rady Bezpieczeństwa jest stymulować te dążenia, pomagając w tym kierunku, nie hamować i nie przeszkadzać.

Wychodząc z głównego założenia Rady Bezpieczeństwa, z zasady pokojowego rozwiązania konfliktów, zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa winna Rada Bezpieczeństwa dążyć do stworzenia warunków, które by dopomogły do uzyskania ostatecznego, pokojowego uregulowania problemu palestyńskiego. Z tego punktu widzenia, propozycje zawarte w omawianym projekcie — zarówno w projekcie pełniącego obowiązki rozjemcy, jak i w projekcie kanadyjskim — propozycje o utworzeniu tzw. demilitaryzowanych linii i stref, są nie do przyjęcia, ponieważ jest zupełnie jasnym, iż strefy i linie demilitaryzowane, niezależnie od tego, czy będą wąskie czy szerokie, są atrybutem za wieszenia broni, czasowego lub dłuższego, w każdym razie rozejmu — lecz nie pokojowego uregulowania spraw, nie pokoju. Naszym zadaniem jest — przejść w Palestynie od rozejmu do pokoju i pokojowych warunków.

W związku z tym, zdaniem delegacji radzieckiej, w uchwale Rady Bezpieczeństwa winny się znaleźć te założenia, które są w drugim punkcie 5-go punktu rezolucji, przewidującym, iż strony w Palestynie winny wycofać i zmniejszyć siły zbrojne, by zapewnić, by Palestyna powróciła do stanu pokojowego. Utworzenie demilitaryzowanych stref w warunkach specyficzności granic między terytorium państwa Izrael a terytorium wyznaczonym dla państwa arabskiego w Palestynie, mogłoby tylko skomplikować problem palestyński, byłoby źródłem różnego rodzaju nieporozumień i konfliktów i doprowadziłoby do zwiększenia ilości obserwatorów ONZ. W warunkach szerszych stref demilitaryzowanych doprowadziłoby się do tego, iż pośrednictwo przeobraziłoby się w ingerencję w wewnętrzne sprawy zainteresowanych stron.

Delegacja radziecka proponuje dlatego, by usunąć z tekstu projektu rozjemcy pierwszy podpunkt 5-go punktu, który mówi o stworzeniu stref demilitaryzowanych.

Po przyjęciu tych poprawek delegacja radziecka gotowa jest poprzeć projekt rozjemcy i głosować za tym brzmieniem rezolucji.

O przyszłym parlamencie Izraela

TEL-AWIW

Na konferencji prasowej, która odbyła się w gmachu prezydium Rady Państwa z udziałem zagranicznych korespondentów — przewodniczącą Rady Państwa I. Szprincak przedstawił plan stałej siedziby parlamentu Izraela. Gmach, w którym mieści się Rada Państwa jest zbyt mały, i nie odpowiada potrzebom Konstytuandy wobec czego został opracowany plan nowego gmachu, który będzie posiadał 40 pokoi i jedną wielką salę obrad.

Również regulamin obrad Rady Państwa będzie musiał ulec zmianie, ze względu na większą ilość członków Konstytuandy.

Szprincak podał również do wiadomości, że w najbliższych dniach ukaze się w broszura omawiająca historię i działalność Rady Państwa od dnia jej założenia do wyborów.

W dalszym ciągu konferencji zabrał głos zastępca przewodniczącego Rady Państwa — tow. N. Nir. Wyraził on na wstępie uznanie dla prasy krajowej, która uważnie śledzi za pracami Rady Państwa i omówił osobliwy charakter Rady w porównaniu z systemem parlamentarnym w innych kra-

jach.

W przeciwieństwie do innych krajów — Rada Państwa Izrael nie może być przez rząd rozwiązana, ale nie może również obalić rządu drogą zwykłego głosowania.

N. Nir powiadomił zebranych dziennikarzy, że wybory do Konstytuandy odbędą się 10 stycznia 1949 roku.

Po konferencji dziennikarze w towarzystwie inżyniera Arzi, autora planu nowej siedziby parlamentu izraelskiego — zwiedzili tereny prac.

Cmentarze wojskowe

TEL-AWIW. — Wydział dla spraw uwiecznienia pamięci poległych żołnierzy przy Sztabie Generalnym armii zajmuje się obecnie kwestią zakładania cmentarzy wojskowych. Dotychczas zajmował się sprawami poległych żołnierzy wydział rannych, który spisywał personalia poległych i dbał o to, aby ciała ich zostały pochowane na jakimkolwiek z cmentarzy cywilnych. W związku z postanowieniem o cmentarzach wojskowych został również ustalony wzór nagrobka dla poległych żołnierzy. Będzie to tabliczka z drzewa w żelaznym obramowaniu z godłem armii i personaliami poległego.

Akko - miasto dwóch narodów

Na trasie—Haifa Naharija przecinającej całą Galileę Zachodnią otwarta została nowa stacja autobusowa — stacja Akko.

Jedno z najstarszych miast kraju, które położone zdaleka od szlaków komunikacyjnych, wiodło żywot osiedla na wpół wymarłego — zostało tym samym wcielone do młodego organizmu naszego państwa. Niewiele czasu upłynęło od chwili wkroczenia naszych wojsk do tego miasta, a zmieniło ono już swoje oblicze. Nie ma więcej śladu martwoty i bez władu, jakie cechowały dawniej to osiedle. We wszystkich jego dzielnicach trwają intensywne prace nad usunięciem szkód powstałych w okresie działań wojennych. W domach przeznaczonych dla osiedleńców Żydów przeprowadza się gruntowny remont.

Akko było miastem czysto arabskim i pierwszy mieszkaniec żydowski przybył tu dopiero przed kilkoma miesiącami. Dokładną liczbę Żydów osiedlonych od tego czasu w tym mieście trudno podać, ulega ona bowiem zmianie z każdym dniem. Jest jednak rzeczą pewną, że liczba ta przekroczyła już pierwszą tysiąc. Osiedlają się w Akko przeważnie imigranci z Rumunii i Polski. Przybywają także rodziny żołnierzy z Hagany, którzy wyrazili chęć osiedlenia się po odbyciu służby na froncie — w tym mieście.

Kwestia mieszkań dla nowoprzybyłych olim została rozwiązana pomyślnie. Udało się przygotować większą ilość pomieszczeń rezerwowych i każda nowoprzybyła rodzina może otrzymać obecnie dwupokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami.

Większe trudności nastrocza kwestia zatrudnienia. W obrębie miasta nie było przedtem większych przedsiębiorstw państwowych ani handlowych. Po przybyciu pierwszych kilkuset osiedleńców, zaczęły żywotowo powstawać te placówki pracy, które są potrzebne w każdym osiedlu, jak: piekarnie, pracownie krawieckie, zakłady fryzjerskie i inne. Nie mogli jednak znaleźć tu zatrudnienia wszyscy nowoprzybyli. Władze miejscowe pomyślały o uruchomieniu większych placówek pracy. W najbliższej przyszłości powstanie w okolicy miasta fabryka wyrobów włókienniczych i filia fabryki zapalników „Nir”. Istnieje również plan założenia na wybrzeżu osiedla rybackiego i prace przygotowawcze do tego celu zostały już rozpoczęte.

Wszystko to jednakowoż nie rozwiązuje w zupełności kwestii zatrudnienia ludności i pewna jej część będzie musiała znaleźć sobie pracę w pobliskich miastach i osiedlach żydowskich, w Haifie, Nacharii, Kiriot i in. Również organizacja ludności żydowskiej postępuje szybko naprzód. Przybywający rekrutują się przeważnie z warstw robotniczych, co też wycisnęło swoje piętno na życiu publicznym miasta. Gospodarzem miasta jest właściwie komitet Wykonawczy Histadrutu a nie władze komunalne. Tak np. z inicjatywy Histadrutu i z jego funduszy została założona pierwsza szkoła żydowska w Akko. Mieści się ona w jednym z najpiękniejszych budynków miasta i dzięki zapobiegliwości działaczy robotniczych otrzymała pierwszorzędne wyposażenie i doskonałych nauczycieli. Pobiera tu naukę w chwili obecnej około 120 dzieci.

Ludność miasta jest mieszana, ale stosunki między Żydami a Arabami układają

W KILKU WIERSZACH...

— Konsul Jugosławii po powrocie do Tel-Awihu odwiedził Ministerstwo Spraw Zagranicznych składając w imieniu swego rządu wyrazy sympatii dla Izraela.

— Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela otrzymało podziękowanie od rządu radzieckiego i czeskiego za życzenia przesłane tym rządom z okazji świąt.

— Wkrótce zostaną otwarte poselstwa Izraela w Budapeszcie i Bukareszcie. Izrael posiada obecnie przedstawicielstwa w 20 krajach.

— Do Tel-Awihu przybyło 34 delegatów „United Jewish Appeal” z USA.

— 20.000 imigrantów przybywa co miesiąc do Izraela.

— Radio kairskie zaprzeczyło wiadomościom o bezpośrednich rokowaniach między królem „arukiem a Izrelem.

DZIAŁALNOŚĆ ORT'u W IZRAELU

TEL AWIW (Kol Israel). — Na przyjęciu wydanym przez Radę Miejską na cześć prezesa „ORT'u” dr. Syngalowskiego, gość nakreślił plan pracy ORT'u w Izraelu. Wkrótce powstanie 20 szkół zawodowych prowadzonych przez specjalistów zaproszonych ze Szwajcarii. Szkoły powstaną w Jerozolimie, Tel-Awiewie, Ramat-Gan. W tym ostatnim mieście, które jest centrum przemysłu tekstylnego, zostanie założona specjalna szkoła tekstylna. Przewiduje się również zorganizowanie szkół dla inwalidów Armii Izraela, dla niedorozwiniętych dzieci i t. d.

DRUŻOWIE CHCĄ WSTĄPIĆ DO ARMII IZRAELA

TEL AWIW (Kol Israel). — W czasie podróży inspekcyjnej ministra mniejszości narodowych w Galilei zwróciła się doń większa grupa Drużów z prośbą o umożliwienie im wstąpienia do Armii Izraela oraz nadanie obywatelstwa. Minister oświadczył, iż państwo chętnie przyjmie każdą przyjazną dłoń.

się w tym mieście dość ciekawie. Ponieważ Akko było fortecą — starą dzielnicę, zamieszkałą obecnie wyłącznie przez Arabów oddziela od reszty miasta wysoki mur. W ten sposób wytworzyła się taka sytuacja, że obie części ludności są od siebie zupełnie odizolowane i nawiązanie bliższych kontaktów jest utrudnione. Arabowie rzadko pojawiają się w dzielnicę żydowskiej. Każdego ranka można widzieć jak robotnicy arabscy wyjeżdżają na autach ze swojej dzielnicy do pracy. Wieczorem wracają, nie zatrzymując się w dzielnicy żydowskiej. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Arabowie odseparowali się zupełnie od świata otaczającego. Ale rozmowa z pierwszym na spotkaniem Arabem przekonuje nas, że ludność arabska, darzy zaufaniem organy naszej władzy i wierzy w rozwój miasta w przyszłości.

Niektórzy Arabowie wyrażają jedynie zastrzeżenie co do składu napływającej ludności żydowskiej. Widzą oni niechętnie imigrantów dopiero co przybyłych do kraju. Ich zdaniem mają oni mniej zrozumienia dla współpracy między dwoma narodami, niż Żydzi, którzy zamieszkują w tym kraju od dłuższego czasu.

Dzieci arabskie uczą się jeszcze w szkołach kościelnych, ale większość rodziców arabskich domaga się założenia szkół państwowych, w których uczonyby dzieci również języka hebrajskiego. Akko jak widzimy ma wszelkie perspektywy stania się w przyszłości stolicą zachodniej Galilei. Będzie ono najlepszym przykładem, tego jak czysto arabskie miasto może się przekształcić w osiedle o mieszanej ludności.

Odbudowa zniszczonych osiedli

JEROZOLIMA, (obsł. wł.). — Z inicjatywy wydziału kolonizacji odbyło się spotkanie kierownika wydziału L. Eszkola z przedstawicielami osiedli wywołanych przez Cwa Hahagana — Nicaim, Jad-Mordchaj i Negba. Na spotkaniu omawiano wszystkie kwestie związane z odbudową i ponownym zagospodarowaniem wspomnianych osiedli. Stwierdzono, że w osiedlu Nicanim, budynki mieszkalne, instalacje irygacyjne i plantacje owocowe są do tego stopnia zniszczone, że ze względów bezpieczeństwa opłacałoby się raczej przenieść całe osiedle na pobliskie wzgórze położone na wschód od skrzyżowania dróg Aszdod-Madżdal i Aszdod-Dżulis. Plan ten został przekazany do zaakceptowania wydziałowi kolonizacyjnemu.

Opracowano również plan odbudowy osiedla Jad-Mordchaj w przeciągu pół roku. W okresie tym trzeba będzie odbudować 16 domów mieszkalnych, doprowadzić do porządku dziedziniec osiedla, obory, kurniki, oczyszczyć i naprawić studnie i założyć nową instalację irygacyjną, doszczętnie zburzoną podczas obrony osiedla. Według pierwszych obliczeń, prace pochłoną do końca półrocza sumę około 80.000 funtów.

Po wkroczeniu naszych wojsk do miejscowości Irak Suweidan, można przystąpić do

odbudowy osiedla Negba. Również te prace wymagać będą większych inwestycji. Odpowiednie instancje wydziału kolonizacyjnego zajmą się sprawą zmobilizowania niezbędnych środków dla tych celów.

Sesja Rady Histadrutu

TEL-AWIW. — 7 grudnia odbędzie się w Tel-Awiewie kolejna sesja rady Histadrutu. Pierwsze posiedzenie będzie poświęcone 28-jej rocznicy powstania Histadrutu.

Przypuszcza się, że frakcja Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie się domagała włączenia do porządku obrad sesji kwestii rozwiązania sztabu Palmach.

Jak wiadomo, Mapam postawiła jeszcze na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego wniosek o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Rady, poświęconej kwestii Palmach i wniosek ten został przez Mapaj odrzucony. Delegaci Mapam oświadczyli, że nie będą brali udziału więcej w posiedzeniach Komitetu Wykonawczego. Zgodnie z tym oświadczeniem delegaci Mapam nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego.

35.000 imigrantów przybędzie do końca b. r. do Izraela

TEL-AWIW, (obsł. wł.). — Odbyła się tu ostatnio konferencja prasowa, na której minister imigracji M. Szapiro poinformował obszernie o zagadnieniach aliji. Na wstępie minister Szapiro podał do wiadomości następujące szczegóły: do wygaśnięcia mandatu brytyjskiego do kraju przybyło 20 tysięcy imigrantów; w okresie od 15 maja do 31 sierpnia br. przybyło 35.000 imigran-

tów; we wrześniu br. — 10.500; w październiku — 11.000, a w połowie listopada — 10.000 imigrantów.

Do końca 1948 roku oczekuje się jeszcze przybycia 35 tysięcy olim. W ten sposób zasięg aliji w 1948 roku obejmie 115.000 osób. Jeżeli weźmiemy pod uwagę przyrost naturalny, ludność żydowska w państwie Izrael będzie liczyła 800.000 osób na

dzień 1-go stycznia 1949 r.

Plan aliji na 1949 r. przewiduje przybycie 150.000 osób.

Minister Szapiro podkreślił, że począwszy od dnia 15 maja br. do Izraela przybyło 30.000 Żydów z obozów w Niemczech i we Włoszech. Należy oczekiwać, że w przyszłym roku wszyscy Żydzi przebywający w obozach D. P., pragnący wyjechać do Izraela — opuszczą obozy.

Minister Szapiro poinformował również szczegółowo o działalności ministerstwa imigracji. Z ramienia ministerstwa imigracji przebywa w różnych krajach 25 funkcjonariuszy, którzy zajmują się sprawami wiz. Wydział paszportowy wydał dotychczas około 900 tymczasowych zaświadczeń wyjazdowych. Większość państw uznaje te zaświadczenia. Jeżeli chodzi o stałe paszporty należy oczekiwać, iż zostaną one wydane w ciągu dwóch miesięcy, pod warunkiem jeżeli do tego czasu zostanie opublikowana ustawa o naturalizacji.

Minister imigracji podkreślił, że państwa zagraniczne nie uznają już paszportów wydanych w swoim czasie przez władze mandatowe. Omawiając zagadnienia turystyczne, minister powiadomił, iż wydział turystyki opracowuje obecnie plany ruchu turystycznego na szeroką skalę.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy o działalność w dziedzinie urzędzenia imigrantów, minister poinformował zebranych, o projekcie utworzenia specjalnego towarzystwa, które zajmie się budową mieszkań dla imigrantów. Towarzystwo będzie finansowane przez rząd i Agencję Żydowską i będzie ono dysponowało kapitałem miliona funtów izraelskich.

10.000 imigrantów otrzymało pracę

TEL-AWIW. — Na plenarnym posiedzeniu centralnego urzędu zatrudnienia z udziałem przedstawicieli miejscowych biur zatrudnienia — kierownik urzędu Bauer podał do wiadomości, że w okresie od kwietnia do października otrzymało pracę na terenie miast 10 tysięcy nowoprzybyłych olim. W związku ze wzmożoną aliją zachodzi konieczność zwiększenia sieci urzędów zatrudnienia w kraju oraz usprawnienia kontroli nad podziałem siły roboczej.

Wielka Brytania dostarczyła Transjordanii 45 samolotów

TEL-AWIW, (obsł. wł.). Dobrze poinformowane koła podają do wiadomości dalsze szczegóły o organizowaniu przez W. Brytanię lotnictwa w Transjordanii, co pozostaje w jawnej sprzeczności z instrukcjami ONZ na okres rozejmu. Lotnictwo to liczy już obecnie około 30 „Spitfirów” i 15 bombowców, z nich niektóre typu „Fiori”. Lotnicy po największej części są obywatelami irackimi, zaś rolę instruktorów pełnią Anglicy.

Ostatnio stały się wiadome również szczegóły o pomocy zorganizowanej przez W. Brytanię dla arabskich sił zbrojnych. W pierwszej połowie października na Cyprze wylądowały 3 bombowce typu „Fiori” (lekkie dwumotorowe bombowce brytyjskie produkcji 1946—1947). Samoloty te nie

posiadały znaków rozpoznawczych. Lotnicy brytyjscy oświadczyli, że kierują się do Indii „przez Syrię”. Po tygodniu w Iraku zajmowano się sprawą dostarczenia paliwa dla samolotów, które lądowały na lotnisku w okolicy Damaszku. Na lotnisko to wysłano również brytyjskich mechaników z Iraku. W październiku zorganizowano również w Iraku specjalny kurs dla oficerów irackich, celem wyszkolenia ich w posługiwaniu się samolotami typu „Fiori”.

Należy podkreślić, że również w okresie walk w powietrzu nad Negewem, ujawniono wśród eskadr egipskich — kilka samolotów typu „Fiori”, z których jeden został zestrzelony.

Odnaczenia w Armii Izraela

TEL-AWIW. — Rzecznik Cwa Hahagana podał niedawno do wiadomości, że Sztab Generalny rozpatruje obecnie kwestię wprowadzenia odznaczeń w Armii Izraela. W związku z tym rozესlano do wszystkich jednostek armii ankiety dla żołnierzy, którzy zdaniem oficerów zasługują na odznaczenia bojowe. Po zebraniu całego materiału Sztab Generalny opracuje do-

kładny projekt systemu nagradzania i formy odznaczeń, które będą obowiązywały w armii. Sztab Generalny rozpatrywał również sprawę odznak, które żołnierze będą mieli prawo nosić, oprócz odznak wojskowych i odznaczeń bojowych.

Do tego rodzaju odznak mają też być zaliczone odznaki Palmach i Brygady Palestyńskiej.

Brak rąk roboczych w budownictwie

HAIFA. — Przewiduje się, że w następnym miesiącu wzrośnie zapotrzebowanie na dodatkowych 3.000 robotników budowlanych. W związku z tym naczelny inspektor mobilizacji sił roboczych M. Bader, zwołał w hotelu „Dafne” konferencję przedstawieli instytucji społecznych. Oświadczył on, że plany mobilizacji siły roboczej

Na marginesie

Wczoraj wróg — dziś przyjaciel

Kto obserwuje „gorącą” przyjaźń jaką Wielka Brytania darzy Arabów, a raczej feudalnych przywódców arabskich mógłby odnieść wrażenie, że „miłość” ta trwa od dawna. W rzeczywistości jednak wiadomo, że np. w okresie wojennym Anglia doznała niejednokrotnego afonitu ze strony swych pupilków.

Przypadkowo wpadła mi do ręki książka wydana przez hitlerowców w r. 1944 pt. „Arabische Führergestalten”. Wśród wielu sylwetek przywódców arabskiej kliki feudalnej, honorowe miejsce zajmuje oczywiście Mufti Jerozolimy, Hadżi Amin el Husseini. Hitlerowski autor nie szczędił oczywiście Muftiemu pochwał. Nazywa go „prawdziwym bojownikiem o wolność narodu”. Ze szczególnym zadowoleniem cytuje hitlerowski pismak wypowiedzi Muftiego w r. 1941 w czasie audiencji u samego Führera w Berlinie: „Ich bin ein Feind Großbritanniens Nr 1 und ein Freund Großdeutschlands Nr 1”.

Wiadomo wszystkim, iż Mufti nawiązał ścisłą współpracę z Hitlerem, oddając do jego dyspozycji nawet dwóch „ochotników” muzułmańskich pragnących pod dowództwem „Wielkiego Führera” zaprowadzić „nowy ład” również na Bliskim Wschodzie. Zdawało się jasnym, iż po zwycięstwie nad hitleryzmem, na ławie oskarżonych wśród przestępców wojennych niepoślednie miejsce zajmie Mufti Jerozolimy. Okazało się jednak, że Anglia rychło zapomniała o grzechach swego niedawnego wroga. Ułatwiono mu powrót do Palestyny, a o areszcie nie było nawet mowy.

Nie jest to jednak nic dziwnego, jeśli zastawimy to z ogólną polityką w stosunku do przestępców wojennych. Jeśli dziś Schacht staje się „teoretykiem” nowych Niemiec (zachodnich), to Mufti może również cieszyć się popobliżliwością ze strony Anglososów.

Wczorajszy wróg Nr 1 zamienia się w przyjaciela Nr 1. Tym bardziej, jeśli ów wróg (Anglia) kroczy śladami dawnego przyjaciela (Niemcy)...

Nie-ski

Nowe książki

„Żydzi bez złotych lat“

(Wydawnictwo „Jidis Buch“ 1948)

Zbiorek nowel „Żydzi bez złotych lat“ nie jest pierwszą, ani ostatnią książką z cyklu opowiadań o partyzancie żydowskiej, napisanych przez ludzi, którzy brali czynny udział w grupach bojowników, a których wspomnienia są w pewnym mierze dokumentarnym przyczynkiem do dziejów żydowskiego ruchu oporu. Tego rodzaju literatura ma swój specyficzny wdzięk i znaczenie wychowawcze, uderza swą bezpośredniością i prostotą.

Autor zbioru bynajmniej nie stara się idealizować partyzantki, lecz przedstawiła ją taką, jaką widzieli ją ludzie własnymi oczyma — podówczas, w lesie. Posługując się ekonomicznie środkami artystycznymi, kreśli on szereg szkiców z życia partyzanckiego w lesie. Przed naszymi oczyma wylania się — zamiast skurczonego we czworo Żyda w bunkrze, czekającego na próżno na cud ocalenia — nowy typ człowieka: Żyda bez złotych laty, partyzanta, który oddaje swe życie tylko za cenę śmierci wroga. Wzduch tam barwną mozaikę typów partyzantki żydowskiej — począwszy od komendanta oddziału i redaktora „gazetki bojowej“, skoczywszy na kucharkę, która przybywa do lasu, by pomóc męczącej śmierć swego dziecka. W książce spotykamy kobiety-bojowniczki, dzieci lasu, partyzantów „przy robocie“, siejących dywersję i zamieszanie na tyłach wroga — ludzi z różnych środowisk, o różnej przeszłości, którzy stanowią tu jedną rodzinę, zbrataną wspólną nienawiścią do wroga ludzkości.

Nasza literatura wojenna wzbogaciła się o jeszcze jedną pozycję. Przed żydowskim pisarzem-partyzantem stoi jednak wciąż jeszcze niełatwe zadanie: dać na szerszą skalę zakrojone tło i obraz wydarzeń, które ujawniły rys bohatera duszy żydowskiej. Autorem takiego dzieła nie musi być koniecznie pisarz. Powinny się znaleźć żydowski Wierszygora, któryby potrafił nakreślić bardziej wyrazisty obraz Żyda-partyzanta. Jest to rzecz niezmiernie wagi, na tym bowiem świetlistym przykładzie będziemy wychowywali naszą młodzież. A mamy zamiar wychować ją w zgoda innym duchu. Idealizm jej powinna być nie bierna, męcząca śmierć — kidusz haszem — lecz opór i walka z ciemnymi siłami, które daleko jeszcze nie zrezygnowały ze swych zbrodniczych zamierzeń: strącić świat w otchłań nowej krwawej rzezi.

J. Szpigel i Sz. Lastik: „Moja książka żydowska“

Szkoła żydowska, która wkroczyła już w trzeci rok swego istnienia po wojnie, nie miała dotychczas odpowiednich podręczników naukowych. Dlatego też powiata należy fakt ukazania się nowej chrestomatii „Moja książka żydowska“. Fakt ten napędza szczerą radością wszystkich tych, którzy doceniają znaczenie systematycznego kursu i podręcznika dla pracy wychowawczej w szkole.

Nowy podręcznik szkolny ma wiele zalet. Zawiera on spory materiał klasycznego, wydany jest w miarę możliwości estetycznie. Większość wybranych utworów jest interesująca i dostosowana do poziomu umysłowego uczniów. Należy jednak zauważyć, że niektóre z nich nie nadają się dla czwartej klasy. Dotyczy to przede wszystkim poezji. Nie od rzeczy będzie również stwierdzić, że dobór części materiału jest przypadkowy, jak na przykład utwory o Izraelu. Gdyby autorzy książki zasięgnęli opinii znawców literatury o Izraelu — mogliby dobrać bardziej cenne i charakterystyczne dla obecnych czasów prace.

Osobny rozdział stanowią święta: z niezrozumiałych dla nas względów wypuszczono Chamisza Asar b'Szwał, „Nowy Rok drzew“ (święto przyrody, bez jakiegokolwiek religijnego znaczenia). Lag Beomer — święto dzieci, związane z powstaniem Bar-Kochby — czy też Chag-Habikurim, święto pierwocin. Książka nie wspomina na równie symbolicznej dacie 19 kwietnia. Wszystkie te braki należałoby uzupełnić w nowych podręcznikach, których wydanie jest tak palącą kwestią dla szkoły żydowskiej.

Ch. Geller

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HAGAIR

POŻEGNANIE TOWARZYSZY WYJEŹDZA JĄCYCH Z LEGNICY

Dnia 13 listopada odbyło się uroczyste pożegnanie wyjeżdżających do Erec towarzyszy z kibucu i partii. Na pożegnaniu obecni byli przedstawiciele Zjednoczonej Partii Poalej Syjon. Wyjeżdżających żegnali tow. Zylbernadel, (Zj. Poalej Syjon), tow. Moszkowicz, (K. K. L.), Z ramienia partii tow. Haber. W imieniu wyjeżdżających serdecznie dziękowali za życzenia i wskazówki na dalszą drogę życia i walki tow. Ettlinger i Beniek. Po pożegnaniu odbyło się uroczyste rozdanie nowych legitymacji partyjnych członkom partii. Wieczór minął w miłym nastroju.

Konferencja Jointu

PARYŻ, (obsł. wł.). — Jak już donosiliśmy w Paryżu rozpoczęły się obrady Jointu pod hasłem pomocy żydostwu światowemu. Przewodniczący Jointu E. M. Warburg, zwracając się do żydowskich pracowników społecznych i do delegatów europejskich organizacji oświadczył: „Należy się zastanowić, co powinniśmy uczynić, by przyczynić się do utrwalenia pokoju i przysięcia z pomocą Żydom. Na sali zebrało się 125 delegatów, reprezentujących 30 krajów oraz delegację Izraela. Wśród zebranych są ofiarodawcy i ci, którzy korzystają z ofiar. Wszyscy jednak spotkali się tu jako równi z równymi“.

„Wyrażone tu zostaną różne poglądy — ciągnął przewod. Warburg — ale jestem pewien, że co do następujących tez wszyscy będą zgodni: Żydzi, gdziekolwiek są, nie powinni cierpieć za to, że są Żydami. Mają oni prawo do opieki, wykształcenia i zapewnionej przyszłości, mają prawo zakładania ognisk rodzinnych oraz wyjazdu do Izraela, jeżeli tego pragną. Jeżeli chodzi o Żydów, przebywających w obozach D. P. to winni

oni mieć możność jaknajszybszego udania się Izraela.

Po omówieniu wtycznych praw konferencji. Werburg wyraził nadzieję, że „konferencja będzie sygnałem dla światowego żydostwa, nawołującym do wydajnej współpracy i wzajemnego zrozumienia“. Mówca dodał, że nadszedł czas, aby społeczeństwo żydowskie w Europie zdało sobie sprawę z sytuacji i wzięło na siebie większą odpowiedzialność za własne losy. W imieniu Żydów francuskich wystąpił sędzia Leon Meiss, który pozdrowił zebranych delegatów. Elijahu Dobkin mówił w imieniu Światowej Organizacji Syjonistycznej, podkreślając przygotowania, czynione w Izraelu dla przyjęcia nowych imigrantów. Mówca miał na myśli założeń nowych 10-ciu osiedli w Negewie oraz przybycie do Jerozolimy 60,000 nowych mieszkańców.

E. Dobkin podziękował w zakończeniu Jointowi i innym organizacjom, za rolę, jaką odegrały one w wyzwoleniu narodu żydowskiego.

Z dyskusji w Komisji Politycznej

Dokończenie ze str. 1-ej.

lami Arabów oraz państwa Izrael granic w Palestynie. Poza tym delegat australijski złożył projekt rezolucji, która wzywa Radę Bezpieczeństwa do przychylnego rozpatrzenia kandydatury państwa Izrael na członka ONZ.

W zakończeniu swego przemówienia delegat australijski oświadczył, że podstawa rozstrzygnięcia kwestii palestyńskiej powinna być uchwała Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 29 listopada 1947 r. przewidująca pozostawienie obszaru Negew w granicach państwa Izrael — a nie plan Bernadotte'a.

Następnie głos zabrał przedstawiciel państwa Izrael Aubrey Eban. Wypowiedział się on stanowczo przeciwko planowi Bernadotte'a i propozycjom brytyjskim popierającym zadania arabskie oraz wyraził się z uznaniem o propozycji bezpośrednich rokowań pomiędzy przedstawicielami żydowski mi a arabskimi w sprawie ustalenia granic. Eban podkreślił, że podstawa tych rokowań powinna być uchwała ONZ z listopada 1947 roku. Wspominając o obszarze Negew, Eban podkreślił bezsowne prawa państwa Izrael do tego obszaru zaznaczając jednocześnie, że państwo to ma też pewne prawa do zachodniej Galilei.

Sprawa ta powinna być rozstrzygnięta w toku bezpośrednich rokowań żydowsko-arabskich.

W sprawie problemu Jerozolimy Eban oświadczył: „Żydzi zamieszkujący nowocześnie dzielnicę Jerozolimy nigdy nie zrodzą na ustanowienie międzynarodowej kontroli nad tą dzielnicą miasta, gdyż czują się ściśle związani z państwem Izrael. Jeśli chodzi o międzynarodową administrację starej dzielnicy Jerozolimy — to rząd państwa Izrael wyraża zgodę na ten projekt“.

W zakończeniu swego przem. Aubrey Eban zwrócił się do komisji politycznej z apelem o odrzucenie rezolucji brytyjskiej i poparcie projektu australijski przewidującego utworzenie komisji, która by pomogłaby przedstawicielom Żydów i Arabów w ustaleniu granic w Palestynie.

Następnie przemawiali delegaci republiki

Haity i Grecji, którzy podkreślili, że Komisja Polityczna nie powinna ustalać granic w Palestynie bez uprzedniego porozumienia zainteresowanych stron tj. państwa Izrael i Arabów.

Następnie przemawiał delegat Arabów palestyńskich — Nattan. Wystąpił on przeciwko decyzji ONZ w sprawie podziału Palestyny, domagając się utworzenia tam jednego państwa, zamieszkałego wspólnie przez Arabów i Żydów. Wystąpienie Nattana, pełne gwałtownych ataków i oskarżeń przeciwko Izraelowi, dalekie było od wykazania jakiegokolwiek dobrej woli w kierunku pojednania czy osiągnięcia porozumienia w Palestynie.

Z kolei przemawiał delegat jugosłowiański Bebler, który wypowiedział się za szukaniem możliwości pojednania Arabów i Żydów na podstawie rezolucji, uchwalonej przez Zgromadzenie w 1947 roku.

Po przemówieniach delegata Kolumbii, który częściowo również poparł wniosek australijski, głos zabrał delegat USA — Jessup — proponując pewne poprawki do projektu rezolucji brytyjskiej. Przewiduje on mianowicie zastąpienie sprawozdania Bernadotte'a apelem do stron zainteresowanych o rozszerzenie rokowań, przewidzianych w rezolucji Rady Bezpieczeństwa z dnia 16 listopada br. na wszystkie sprawy sporne w celu ostatecznego ich uregulowania, w oparciu o sprawozdanie Bernadotte'a.

Delegat francuski Parodi zastrzegł sobie prawo późniejszej oceny rezolucji przedstawionej komisji politycznej. Obrady odroczone do środy, w którym to dniu debata ogólna nad problemem Palestyny zostanie przyspieszalnie zamknięta.

Oświadczenie gen. Riley'a

TEL-AWIW, (ITA). — Gen. William Riley, szef sztabu obserwatorów ONZ w Haifie, komentując ostatnią decyzję Rady Bezpieczeństwa oświadczył dziennikarzom: „Przy dobrej woli, okazanej przez obie strony, okaże się możliwe rozwiązanie

wszystkich problemów i podjęcie konstruktywnej pracy“.

Gen. Riley podkreślił, że ONZ nie dysponuje odpowiednimi siłami, któreby umożliwiły przeprowadzenie jej decyzji siłą i dlatego musi ona korzystać z moralnego poparcia zainteresowanych stron.

Łódzki Teatr Żydowski ul. Jaracza 2

Kierownictwo Artystyczne

Ida Kamińska

Ostatnie dwa przedstawienia świetnej sztuki

„GLIKL HAMELN ŻĄDA SPRAWIEDLIWOŚCI“

W niedzielę 5 i w poniedziałek 6 Grudnia

Bilety w kasie teatru.

Łódzki Teatr Żydowski ul. Jaracza 2

W sobotę 27 i niedzielę 28 Listopada

DORA KALINÓWNA

W nowym żydowsko - hebrajskim programie

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z działalności Keren Hajesod

OPOLE. — Akcję Keren Hajesod zapoczątkowano tu 27 października. Kieruje nią delegat Dyrektorium Keren Hajesod, Sobol.

Ludność miejscowa nader życzliwie ustosunkowała się do akcji. Dotychczas zebrano pokaźną sumę. Jest to w niemałej mierze zasługą przewodniczącego tutejszej komisji Beznera i sekretarza Finkelsztajna.

KATOWICE. — 14 listopada odwiedził nasze miasto dyrektor Keren Hajesod Ostaszynski, oraz sekretarz Zjednoczonej Partii Robotniczej „Poalej-Syjon“, którzy proklamowali tu akcję Keren Hajesod.

W tym celu zwołano zebranie ludowe, na którym wspomniani działacze wygłosili treściwe przemówienia.

Wybrano komitet na którego czele stanęli: mgr. Rostał, Gurtman, Kohen, Berman i Graf.

GLIWICE. — 14 listopada odbyło się tu wielkie zebranie, poświęcone akcji Keren Hajesod. Przemówienia wygłosili ob. ob. Ostaszynski i Lewit.

Pa zebraniu wybrano komitet, w skład którego weszli: dr Miszel, inż. Engel, Liber, in. Fridlich, Wajnlech, Trajfeld, Dajtlich i Josefsberg.

BYTOM. — 1 listopada proklamowano tu akcję Keren Hajesod. W związku z tym odbyła się uroczysta akademie, na której wystąpili dyrektor Keren Hajesod Ostaszynski i przewodniczący W. K. Ż. w Katowicach mgr. Rostał. Po przemówieniach wyświetlono trzy filmy izraelskie. Zorganizowano komitet, na którego czele stanęli ob. ob. Klajman, Nusenblat, Geler, Sztafer, Margolis i inni.

Akademia październikowa w Białymstoku

7 listopada odbyła się w Domu Ludowym uroczysta akademie, poświęcona 31-jej rocznicy Rewolucji Październikowej, urządzona staraniem W. K. Ż. i Towarzystwa Kultury w Białymstoku.

Pięknie udekorowana sala była szczerze wypełniona publicznością. Przy stole przewodnim zasiadli przewodniczący WKŻ, Hakmajer, inspektor szkolny Felhandler, oraz ob. ob. Czernichow, Białostocki, Kahan i Osowiecki.

W słowie wstępnym ob. Hakmajer wskazał na doniosłe znaczenie przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską, która znajduje się na drodze do socjalizmu.

Po odegraniu hymnu radzieckiego i polskiego, wystąpił z przemówieniami ob. ob. Kahan, Czernichow i Osowiecki.

Obszerny referat o drogach rozwojowych Rewolucji Październikowej wygłosił ob. Felhandler.

W części artystycznej wystąpili uczniowie szkoły żydowskiej, wykonując deklarację w języku polskim i żydowskim, kółko dramatycznej Straży Leśnej, obrazki sceniczne) oraz kółko muzyczne przy Żydowskim Towarzystwie Kultury.

Specjalnie udany był recital skrzypcowy ob. Brakera, (akompaniament pianistki Szempakowej).

Akademia zakończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Uwaga Kupcy!

HURTOWA SPRZEDAŻ GALANTERJI

„POLA“

ŁÓDZ, PLAC WOLNOŚCI Nr 10

Polca w dużym wyborze galanterji

i trykotaże

RADIOAPARATY

NAPRAWIA

głuchow

szybko

tanio

dyplomowany mistrz radiotechnik

F-m a B. SZTAMLER

Łódź ulica Próchnika Nr 13 telefon 141-78

LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wtyczkę (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (ze 1 mm szerokością i szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 80. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przelana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Wieckowskiego 4-8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł.

Wydawca: HASZOMER HAGAIR w Polsce. Druk. R. S. W. „PRASA“. Łódź, ul. Zwirki 17. Dyktant: MAURZYCY WRINTRAUB. D-032236